

# POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 2 (58)  
Luty 2006 r.

## Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji



# Uroczysta nominacja

– czytaj str. 2

## Wywiad z Komendantem Głównym Policji

– czytaj str. 3

[www.kwp.radom.pl](http://www.kwp.radom.pl)

Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie. Nakład 1200 egzemplarzy.

# Honor i odpowiedzialność

– Ta funkcja jest dla mnie honorem, ale jednocześnie wyzwaniem i ogromną odpowiedzialnością – powiedział inspektor Arkadiusz Pawełczyk odbierając z rąk Komendanta Głównego Policji Marka



Bieńkowskiego nominację na stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu. Uroczystość powitania nowego komendanta i jednocześnie pożegnania nadinspektora Bogdana Klimka odbyła się 16 lutego 2006 roku na placu przed budynkiem KWP w Radomiu. Przybyli na nią m.in. Tomasz Koziński, wojewoda mazowiecki, Zdzisław Marcinkowski, prezydent Radomia.

Komendant Główny Policji powołując inspektora Arkadiusza Pawełczyka na stanowisko komendanta wojewódzkiego mówił o oczekiwaniach jakie ma wobec nowego szefa mazowieckiej Policji. Wymienił wśród nich rzetelną ocenę kadry kierowniczej oraz opracowanie projektu modernizacji Policji. Podkreślił, że od nowych komendantów oczekuje apolitycznej postawy, rzetelnej pracy i nowoczesnego zarządzania.

Nowy komendant podkreślił, że każde województwo ma swoją specyfikę, w pracy bardzo ceni sobie współpracę z samorządem, wojewodą i marszałkiem województwa.

Zegnając się z policjantami garnizonu mazowieckiego nadinspektor Bogdan Klimek powiedział, że będzie bardzo dobrze wspominał pracę w Radomiu. Swojemu następcy życzył sukcesów. (ec.)

Inspektor **Arkadiusz Pawełczyk** na stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu został mianowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w dniu 16 lutego 2006.

Urodził się 28.02.1959r. Jest absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Ukończył łódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych. Pracę w Policji rozpoczął w roku 1987 jako referent operacyjny Sekcji do Walki z Przemocnością Gospodarczą w Piotrkowie Trybunalskim. W roku 1990 pracował jako specjalista Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego KWP w Piotrkowie Trybunalskim, a następnie starszym specjalistą Prewencji Kryminalnej i Naczelnikiem Wydziału Prewencji KWP w Piotrkowie Trybunalskim.



Od czerwca 1998 roku pełnił obowiązki Komendanta Miejskiego Policji w Piotrkowie Trybunalskim. W maju 1999r został zastępcą Komendanta Wojewódzkiego Policji w Łodzi. Od 10.01.2003 do 16.02.2006 był Świętokrzyskim Komendantem Wojewódzkiej Policji. Komendant Pawełczyk najlepiej wypoczywa w swoim domu na wsi. Czynn timer uprawiał sport – grał w piłkę nożną, pływał. Relaksuje się na długich spacerach lub wycieczkach rowerowych.

**Oczesaly, gm. Belsk, powiat grójecki, 1.03.2006, godz. 7:30** – Mieszkający w Oczesalach mężczyzna znalazł niedaleko domu zwłoki swojego sąsiada (54 l.). Zwłoki były bez głowy, która leżała kilka metrów dalej. Została prawdopodobnie odgryziona przez zwierzęta.

**Radom, ulica Prażmowskiego, 26.02.2006, godz. 17:50** – Policjanci z SPI KMP Radom zatrzymali podczas pościgu dwóch mieszkańców Radomia (18 i 21 lat), którzy pobili 27-letniego mężczyznę, zażądali wydania pieniędzy i usiłowali ukraść mu torbę podróżną z odzieżą i artykułami spożywczymi.

**Radom, ulica Moniuszki, 25.02.2006, godz. 21:00** – Trzej sprawcy zagrozili pobiciem 19-latkowi i ukradli mu dwie sztuki pizzy. W wyniku podjętych czynności policjanci zatrzymali sprawców (mieszkańcy Radomia, 24, 21 i 20 lat).

**Radom, ul. Struga, 20.02.2006, godz. 12:00** – Policja w Radomiu dostała telefoniczne zgłoszenie o tym, że w opuszczonym pomieszczeniu hurtowni przy ul. Struga znaleziono zwłoki mężczyzny. Przybyły na miejsce patrol potwierdził informację. Okazało się że są to zwłoki 50-letniego mieszkańca Radomia. Prokurator zarządził sekcję – jej wyniki pomogą w ustaleniu okoliczności i przyczyn śmierci mężczyzny.

**Ciechanów, ul. Wyzwolenia, 17.02.2006, godz. 21:00** – 22-latek z Ciechanowa uderzył 20-letniego mieszkańca Płońska i ukradł mu telefon komórkowy. W wyniku czynności policyjnych sprawca został ustalony i zatrzymany przez policjantów następnego dnia.

**Śladow, powiat sochaczewski, 18.02.2006, godz. 00:30** – 25-letni mężczyzna, chory psychicznie, oddał się ze szpitala w Sochaczewie i podczas wizyty w jednym z przypadkowo wybranych domów w Śladowie usiłował podciąć nożem gardło 59-letniemu mężczyźnie, a następnie uciekł. Policjanci podjęli pościg za sprawcą, który uciekł na zamrzniętą Wisłę. Ze względu na topniejący lód pościg był utrudniony, lecz po kilkunastu minutach policjanci zatrzymali sprawcę. Mężczyznę zatrzymano do dyspozycji prokuratora. Ranny mieszkaniec Śladowa został odwieziony do szpitala. Jego stan jest krytyczny.

**Podlesie Duże, powiat białobrzezski, 19.02.2006, godz. 8:00** – Przy drodze znaleziono zwłoki 52-letniego mężczyzny, mieszkańca Podlesia. Mężczyzna miał pękniętą czaszkę. Kilkadziesiąt metrów dalej policjanci znaleźli sztchetę – prawdopodobnie właśnie nią został uderzony mężczyzna. Policjanci ustalili i zatrzymali sprawcę.

**Szydłowiec, ul. Staszica, 16.02.2006, godz. 12:30** – Rany klute klatki piersiowej były przyczyną śmierci 59-letniego mężczyzny. Decyzją prokuratora do wyjaśnienia została zatrzymana żona zmarłego (55 l.).

**Płock, 11.02.2006, godz. 19:20** – Dwaj mężczyźni ukradli telefon komórkowy 33-latkowi, a następnie za jego oddanie zażądali butelkę wódki. Policjanci zatrzymali sprawców tego rozbój – są nimi 41 i 51 letni mieszkańcy Płocka.

**Płońsk, 11.02.2006, godz. 20:00** – Pięciu nieznanych sprawców pobiło 20 latka i skradło mu telefon komórkowy. Poli-

cjanci zatrzymali jednego ze sprawców, 15 letniego mieszkańca Płońska.

**Radom, ulica Prażmowskiego, 07.02.2006, godz. 17:30** – Dwaj nieznanymi sprawcy pobili dwóch mieszkańców Radomia i usiłowali skraść im pieniądze. Do zdarzenia doszło w pociągu relacji Radom – Dęblin. Policjanci z SPI KMP Radom zatrzymali na gorącym uczynku 22-letniego mieszkańca Pionek i 26 latka z Radomia.

**Płock, ul. 3 Maja, 6.02.2006, godz. 20:30** – Nieznany sprawca postrzelił 48-letniego mieszkańca Płocka. Mężczyzna, ranny w głowę i brzuch, przeszedł już operację. Jego stan jest poważny. Policja przeszukała teren wokół miejsca zdarzenia i zabezpieczyła ślady.

**Nowe Miasto nad Pilicą, powiat grójecki, 04.02.2006, godz. 01:15** – Czterej sprawcy pobili oraz zagrozili pozbawieniem życia policjantowi z KPP Grójec (funkcjonariusz był po służbie). Napastnicy pobili także, znajdującego się w towarzystwie policjanta, 25-latkę i uszkodzili prywatny samochód funkcjonariusza. Zatrzymano dwóch sprawców, mieszkańców Nowego Miasta (20 i 24 lata). Trwają czynności zmierzające do ujęcia pozostałych napastników.

**Radom, ulica Limanowskiego, 30.01.2006, godz. 16:45** – Trzej nieznanymi sprawcy skradli 50 letniej mieszkance Radomia torebkę z pieniędzmi, dokumentami i telefonem komórkowym. Policjanci zatrzymali jednego ze sprawców, został on osadzony w PdOZ. Drugi z napastników zgłosił się osobiście na komisariat Policji i przyznał się do dokonania kradzieży. Mężczyzna (23 lata) został osadzony w PdOZ.

# Droga do Policji

Wywiad z Komendantem Głównym Policji Markiem Bieńkowskim

**– SzeF Policji bez policyjnego munduru to w Polsce nowość...**

– W Polsce tak, ale nie w świecie. Obecny szef nowojorskiej policji jest cywilem, a jeszcze kilka lat temu cywil dowodził hiszpańską policją, mając zresztą w tym znaczące zasługi. W Polsce prawo dopuszcza taką możliwość, tak więc nie ma znowu nic nadzwyczajnego w tym, że kieruje Policją.

**– Ma pan jednak stopień generała.**

– Dosłużyłem się go w służbie granicznej. Mam stopień generała brygady, z czego się bardzo cieszę. Tym bardziej, że jestem pierwszą osobą w III RP, która otrzymała ten stopień nie pełniąc służby w żadnej innej formacji przed 1990 rokiem.

**– Czyli mundur jednak nie był panu obcy...**

– Absolutnie nie. Nosilem go już w Technikum Kolejowym. Nie wywodzę się ze zbyt dużej rodziny i te mundury były sposobem, by uniknąć przykrej rywalizacji, jeśli chodzi o ciuchy. A one i wtedy nie były już tanie.

**– Służba w mundurze kojarzy się z takimi przymiotami jak dyscyplina, podporządkowanie się, gotowość do wykonywania rozkazów. Posiada pan je?**

– Moja żona odpowiedziałaby zapewne, że tak. Kształtowałem takie cechy i poprzez mundur i uprawiając w młodości sport.

**– Czy szef polskiej Policji podporządkowuje się żonie?**

– Dzielimy się z żoną obowiązkami. To żona wykonuje ponad 90 procent czynności domowych, bo ja w domu się tylko pojawiaję. Wracam przed północą, potwornie zmęczony, na szczęście jednak spotykam się ze zrozumieniem ze strony żony. Powtarza mi, że ludzie mało zdolni muszą ciężko pracować. Ale mam świadomość, że funkcji, którą sprawuję, nie będę miał do emerytury i pewnie kiedyś zacznę nadrabiać domowe zaległości.

**– Co należy zatem do pana domowych obowiązków?**

– Najprzyjemniejszym obowiązkiem jest wyprowadzanie psa na spacer. Mamy go już jedenaście lat i doskonale nas rozumie.

**– Ponoć lubi pan wędrować po górach. Sam, czy z rodziną?**

– Po górach chodzi również moja żona i córka, one zresztą zrobiły krok dalej i wspinają się. Niedawno spędziliśmy fantastyczne wakacje w słowackich górach, wcześniej byliśmy w Alpach. Ale do moich ulubionych gór zaliczam także rodzinne Góry Świętokrzyskie. W górach wspaniale się relaksuję, czuje się w nich ponadto autentyczną bliskość z naturą. Będąc wysoko jest się naprawdę bliżej nieba.

**– Wspomniał pan o rodzinnych Górach Świętokrzyskich. Skąd, zatem pan pochodzi?**

– Urodziłem się w Suchedniowie. Grałem tam w piłkę nożną w Orliczu Suchedniów i czasami razem z nią sparringi z Bronią Radom a jeszcze częściej z Szydłowianką. Jestem po prostu „syczorykiem”.

**– Ukończył pan studia w Akademii Teologii Katolickiej. To była chyba długa droga do Policji.**

– Na ATK, które obecnie jest Uniwersytechem Stefana Wyszyńskiego, kończyłem prawo. Skłamałbym gdybym powiedział, że już wówczas miałem ambicje pracowania w służbach mundurowych. W 1989 roku – jakby to jednak nie nazwać – mieliśmy jednak jakąś rewolucję. Kariery zawodowe potoczyły się w wielu wypadkach inaczej, niż się to planowało. Miałem szczęście trafić w swoim życiu na fantastycznych ludzi. Gdyby nie oni, nie zaliczyłbym ra-



zem z nimi takiego fantastycznego sukcesu, jakim było wykrycie w Świnoujściu 10 ton haszyszu. To była największa ilość znalezionej w Polsce narkotyku. Gdybym nie ci fantastyczni ludzie, to nie udało by się przekształcić Wojsk Ochrony Pogranicza w autentyczną Straż Graniczną. I gdyby nie ci wspaniali ludzie, nie rozpoczęlibyśmy tak potrzebnego programu modernizacji Policji. Gwarantuję, że doprowadzimy go do końca, a jego finałem będzie wzrost poczucia bezpieczeństwa obywateli.

**– Jak pana przyjęto w Policji?**

– Bardzo różnie. Jedne środowiska chłodno, inne bardzo krytycznie. Ale spotkałem się też z bardzo miłym i sympatycznym przyjęciem i z nadzieją na konieczność przeprowadzenia zmian. I nie chodzi tu o realizowanie jakiegoś programu Bieńkowskiego. Bzdura. Panowie komendanci wojewódzcy wiedzą najlepiej – to są zmiany dyskutowane przez lata. Polegają one przede wszystkim na oddaniu jak największej władzy w sprawowaniu polityki kadrowej właśnie w ich ręce. Powinni mieć oni w swoich rękach tak dużo pieniędzy, by gwarantowały one nie tylko stosowanie motywacyjnego systemu plac, ale z drugiej strony także wyposażanie jednostek na miarę XXI wieku. I po trzecie odbudowę infrastruktury, która w znacznym stopniu jest zużyta.

**– Program jest, ale czy są na jego realizację pieniądze?**

– Budżet na policję na lata 2007-2009 musi być większy. To warunek konieczny dla wzrostu bezpieczeństwa Polaków.

**– Policjanci będą dostawać częścię nagrody?**

– Nagrody mają motywować do lepszej pracy, dlatego komendanci wojewódzcy do-

staną na ten cel dwa razy więcej pieniędzy, niż do tej pory. Do tej pory było to średnio 420 złotych na jednego funkcjonariusza, teraz będzie ponad tysiąc. Ale jest jeszcze jedno – nagrody są doskonałym instrumentem motywacyjnym pod warunkiem, że dysponuje nimi mądry szef, który dokonuje obiektywnej oceny. Pieniądze muszą być kierowane tam, gdzie istnieją ku temu prawdziwe powody, a nie inne czynniki. Myślę, że mamy już taką kadre, że mogą być o to spokojny.

**– Wielkim problemem jest nadal patologia wśród policjantów. Ma pan sposób na to, by temu przeciwdziałać?**

– Mam i jest on nawet zamieszczony na mojej stronie internetowej. Lada moment w Sejmie rozpoczną się procedury związane z zmianą ustawy o Policji. Przewiduje ona zastrzeżenie kar za korupcję i udział w grupie przestępczej. Ukarany policjant będzie tracił uprzywilejowaną emeryturę i prawo do służbowego lokalu. Obudowujemy też intensywnie Biuro Spraw Wewnętrznych, czyli „policję w policji”. Chcemy dojść do poziomu siedmiuset policjantów, którzy z jednej strony będą eliminować patologie, a z drugiej dbać o pomaganie tym funkcjonariuszom, którzy są bezpodstawnie pomawiani przez przestępców. Ważne jest też, by policyjnych patologii nie chować pod dywan. Trzeba o nich mówić, i to mówić głośno i publicznie.

**– Czy policjanci będą mogli łatwiej sięgnąć po broń?**

– Zasady, które obecnie obowiązują pozwalają już policjantowi w sytuacji zagrożenia życia oddawać strzał bez konieczności strzelania w powietrze i czekania, kiedy dosięgnie go kula przestępcy. To, co chcemy osiągnąć, to dobre doszkolenie policjantów, bo z tym bywa różnie.

**– Dużo się mówi o tak zwanej „deesbekacji Policji”.**

– Wynika to z pewnej zmiany pokoleniowej. Ci, którzy mają wpisana w historię swojej służby pracę w Służbie Bezpieczeństwa odchodzą. Podkreślam jednak bardzo mocno, że każda decyzja jest decyzją indywidualną. Generalnie trzeba odmładzać kadry i stawiać na ludzi, którzy nie byli uwikłani w nie najłatwiejszą historię naszego kraju.

**– Podejmując decyzję o przeniesieniu szefa świętokrzyskiej policji do Radomia nie bał się pan, że odżyją dawne animozje między dwoma miastami?**

– Te animozje przechodzą już na szczęście do historii, a doświadczenie zawodowe i życiowe pana komendanta Arkadiusza Pawelczyka mają sprawić, że na Mazowszu ludzie powinni poczuć się bezpieczniej. A to przecież dla ludzi jest najważniejsze. Policja ma być kategorię, tam gdzie powinna być kategorię, i wyrozumiała w sytuacjach, które tego wymagają. Policja musi odzyskać swoją rangę. Trzeba mówić „Policjant to brzmi dumnie” i jeśli za jakiś czas tak będzie mówić przytłaczająca większość Polaków, to wówczas ja powiem sobie: „Bieńkowski – czas wracać do Suchedniowa, ustąpię miejsca młodszemu”.

**– Dziękuję za rozmowę.**

Wywiad jest fragmentem szerszej rozmowy, którą przy okazji wizyty w Radomiu Komendanta Głównego Policji przeprowadził dziennikarz Echa Dnia.

Piotr Kutkowski

# Integrować dla bezpieczeństwa

Według nadkomisarza Romana Jaśkiewicza, nowego Komendanta Powiatowego Policji w Zwoleń, jednym ze sposobów na poprawę bezpieczeństwa lokalnej społeczności jest prowadzenie zintegrowanej polityki bezpieczeństwa na terenie powiatu. Komendant chce zaangażować w ten projekt instytucje takie jak szkoły, Kościoł czy organizacje pozarządowe ze Zwoleń. – Będą to głównie działania profilaktyczno edukacyjne skierowane do dzieci i młodzieży – mówi komendant Jaśkiewicz.

Nadkom. Jaśkiewicz w Policji służy od 1990 roku. Zaczynał jako dzielnicowy w komisariacie w Skaryszewie. W 1995 roku został przeniesiony do Wydziału Prewencji Komendy Rejonowej w Radomiu, a w 1998 roku do Wydziału ds. Narkotyków radomskiej KWP. Po zlikwidowaniu wydziału trafił do radomskiej komendy jako kierownik zespołu inspektoratu komendanta. Rok 2001 to objęcie stanowiska Komendanta Komisariatu IV w Radomiu. Rok później komendant Jaśkiewicz objął komisariat w Pionkach, gdzie szefował do 2004 roku, czyli do czasu objęcia stanowiska zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Radomiu. Na stanowisko komendanta w Zwoleń został powołany w lutym br.



W Radomiu nadzorował pion prewencji. Ma nadzieje, że jego doświadczenia, głównie przy zabezpieczaniu dużych, masowych imprez takich jak mecze, zapoczną w nowym miejscu pracy. Zwoleń, jak mówi, pod wieloma względami przypomina Pionki – miejsce gdzie przez trzy lata pełnił stanowisko komendanta komisariatu. Tutaj także największą bolączką jest drobna przestępczość, taka jak kradzieże czy włamania. Pojawia się także, podobnie jak w większości polskich miast, problem narkomanii. W walce z tymi problemami komendantowi zapewne pomogą doświadczenia nabyte podczas ubiegłorocznego udziału w Europejskim College Policji w Brukseli. – Podczas kilkudniowego pobytu, podczas którego reprezentowałem polską Policję – miałem okazję wymienić się doświadczeniami z policjantami z innych państw Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że podpatrzona rozwiązania i pomysły będę mógł w jakimś stopniu przenieść na grunt zwoleński – mówi Jaśkiewicz.

Komendant Jaśkiewicz ma 40 lat. Jest żonaty i ma trójkę dzieci. Najlepiej odpoczywa i odświeża się na łonie przyrody, chętnie popijając dobre piwo w gronie przyjaciół. Ma swój azyl – działkę rekreacyjną ze stawem, w którym wędkuje. Pasją komendanta, oprócz gotowania, jest bilard.

*Magdalena Siczek-Zalewska*

# Widoczna pomoc

Od 16 lutego 2006 roku Komendantem Powiatowym Policji w Żyrardowie jest mł. insp. Janusz Patury. Po ukończeniu Akademii Spraw Wewnętrznych, rozpoczął służbę w Komendzie Rejonowej Policji w Żyrardowie, następnie służył w Wydziale PG w KWP w Skierniewicach. Po reformie administracyjnej kraju trafił do KPP w Rawie Mazowieckiej, gdzie był naczelnikiem Sekcji Kryminalnej, później został zastępcą komendanta w KPP w Żyrardowie. 16 lutego 2006 roku Komendant Wojewódzki Policji powołał go na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Żyrardowie. Janusz Patury przyznaje, iż o tym że zostanie policjantem zdecydowały tradycje rodzinne. Funkcjonariuszami byli jego ojciec i matka. – W pracy policjanta najważniejsza jest możliwość pomagania innym i to przecież w sposób wyjątkowy, bo widoczny. Sprawy, którymi zajmują się policjanci dotyczą często ludzkich tragedii,



dlatego pomaganie ofiarom i zatrzymywanie sprawców przestępstw sprawia taką satysfakcję - podkreśla komendant Patury.

Od współpracowników wymaga sumienności i skrupulatności. Kiedy przedstawia problem, który należy rozstrzygnąć, stara się nie wydawać szczegółowych poleceń, wymaga natomiast wysokiej kreatywności.

Komendant Patury na stałe mieszka w Rawie Mazowieckiej, każdego dnia po pracy wraca do żony i dwóch synów. Odpoczynek przynosi mu czas spędzony z rodziną – chłopców są jeszcze mali, jeden ma 11 a drugi 9 lat, więc staram się spędzać z nimi jak najwięcej czasu - mówi. W wolnym czasie uprawia niewielki ogród, czasem też majsterkuje. Niestety brak czasu nie pozwala na rozwijanie tych zainteresowań.

Chciałby, aby każdy nadchodzący dzień był lepszy od minionego.

*Elżbieta Cieślak*

# Hołek dał szkołę

Sekcja Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu przy współpracy Fundacji Krzysztofa Hołowczyca „Kierowca Bezpieczny” oraz Akademii Jazdy Opel przeprowadziła w środę 22 lutego na terenie radomskiego lotniska na Sadowie szkolenie policjantów i żołnierzy z zakresu techniki bezpiecznej jazdy samochodem.

Policjant, tak jak każdy inny kierowca, narażony jest na kolizje drogowe. Bardzo często zdarza się również, iż policjanci prowadzą pościgi za uciekającymi przestępcami, co może być niezwykle niebezpieczne. Czasem do tego dochodzą jeszcze bardzo trudne warunki atmosferyczne, co zwiększa zagrożenie. Szkolenie miało na celu nauczyć policjantów i żołnierzy jak zapobiegać właśnie takim ewentualnym zagrożeniom.

Szkolenie zostało przeprowadzone przez instruktorów Akademii Jazdy Opel, a udział w nim Krzysztofa Hołowczyca, jednego z najbardziej znanych polskich kierowców rajdowych, wzmocnił oddziaływanie treści szkolenia poprzez autorytet, jakim się cieszy on wśród kierowców.

W szkoleniu udział wzięli policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu pracujący bezpośrednio „na ulicach”, a więc funkcjonariusze Sekcji Ruchu Drogowego, ale również policjanci z Sekcji Kryminalnej i Sekcji Patrolowo-Interwencyjnej, a także żołnierze z Żandarmerii Wojskowej. *(jeż)*

# Nielegalna fauna

Dwudziestu ośmiu policjantów z Mazowieckiego Garnizonu Policji zostało przeszkolonych z zakresu zwalczania nielegalnego handlu zagrożonymi gatunkami roślin i zwierząt.

Szkolenie zostało zorganizowane przez Wydział dw. z Przestępczością Gospodarczą KWP zs. w Radomiu, międzynarodową organizację WWF, Departament Ceł Ministerstwa Finansów i Izbę Celną. Przedsięwzięcie koordynowała Komenda Główna Policji.

Prawie 50% egzotycznych zwierząt sprzedawanych w polskich sklepach i na giełdach to zwierzęta, które nie posiadają żadnego dokumentu potwierdzającego ich legalne pochodzenie. Szacuje się, że handel ginącymi gatunkami przynosi w skali świata miliardy dolarów zysku – jest to prawie równoznaczne z zyskami z handlu narkotykami i bronią.

Szkolenie dotyczyło międzynarodowych i unijnych przepisów o zwalczaniu nielegalnego handlu zagrożonymi gatunkami, m.in.: Konwencji Waszyngtońskiej (CITES). *(msz)*

# Amatorzy luksusu

**Pięciu mężczyzn, w tym dwóch poszukiwanych listami gończymi, zatrzymali 31 stycznia mazowieccy policjanci.**

Policjanci Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu (w tym funkcjonariusze KWP pracujący w Płocku), realizując czynności dotyczące rozpracowania grupy przestępczej zajmującej się kradzieżami samochodów luksusowych, zatrzymali 31 stycznia pięciu jej członków. Wśród zatrzymanych byli dwaj mężczyźni poszukiwani listami gończymi. Zatrzymani to mieszkańcy Warszawy, w wieku 24–38 l.

Grupa napadała na kierowców luksusowych aut głównie na trasach Warszawa–Poznań, Warszawa–Katowice, Warszawa–Radom. Stosowali tzw. metodę „na stłuczkę”, tzn. rzucali w szybę kamieniem, detonowali petardę lub finguwali stłuczkę. Gdy kierowca zatrzymywał się, sprawcy aranżowali sytuację pełną emocji, obwiniając właściciela samochodu o uszkodzenie auta, szukając np. elementu, który odpadł. W zamieszaniu jeden ze sprawców wsiadał do uszkodzonego samochodu i odjeżdżał. Gdy właściciel samochodu stawiał opór, wtedy dokonywano na nim rozboju.



samochodzie, którym się poruszali przestępcy (Honda Accord kombi) ujawniono: tablice rejestracyjne, urządzenia radiowe skanujące częstotliwości policyjnych radiostacji, maski, peruki i...kamienie polne, służące do uszkodzania samochodów.

*Tadeusz Kaczmarek*

# Bileciki do kontroli

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Płocku rozbili grupę fałszerzy, której członkowie od września ubiegłego roku podrabiali między innymi bilety miesięczne Komunikacji Miejskiej. Przestępczy proceder rozwinął się dużą skalę, bowiem do obiegu zostało wprowadzonych kilkaset sztuk biletów o nominalach od 30 do 80 złotych. W toku przeprowadzonych czynności operacyjnych funkcjonariusze ustalili, że pomysłodawcami całego przedsięwzięcia byli dwaj bracia G., 21-letni Mariusz i o dwa lata starszy Tomasz. To oni przy pomocy domowego komputera zajmowali się produkcją fałszyfikatów.

Obaj mieszkańcy Płocka nigdzie nie pracują i nie uczą się, w przeszłości nie byli notowani ani też karani. Kolportażem zajmowało się dwóch innych młodych płocczan, 23-letni student Jacek S. i 22-letni pracownik ochrony Jakub Z. Wprowadzanie do obiegu fałszywek polegało na detalicznej sprzedaży postronnym osobom biletów pod pozorem odsprzedawania ich po niższej cenie. Wobec czterech mężczyzn zastosowano dozory policyjne, grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności. Policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań w tej sprawie.

*Mariusz Gierula*

# Czarna seria

Sześcioro dzieci (w wieku od 7 m-cy do 16 l.) zginęło w pożarze domu jednorodzinnego, który wybuchł rano 1 marca w Kinikach (powiat płocki, gmina Raciąż). Przyczyna pożaru nie jest na razie znana, przypuszcza się że mogło do niego przyczynić się zwarcie instalacji elektrycznej. Matka dzieci, która jak mówi, wyszła z domu na chwilę po drewno do szopy, po przyjsciu zastała już kłęby czarnego dymu i ogień. Pięcioro dzieci zatrało się prawdopodobnie czadem, jedno zginęło w pożarze

usiłując wydostać się z żywiołu. Przyczyny zdarzenia bada Prokuratura Rejonowa w Płocku.

Z pożaru ocalała dwójka dzieci – (9 i 15 l.), która była w szkole oraz rodzice. Wszyscy są pod opieką psychologa. Ich dom doszczętnie spłonął. Na pomoc rodzinie ruszyła cała Polska. Pomagają władze, pomoc społeczna, a także zwykli ludzie. My też możemy pomóc – wpłacając pieniądze na konto założone przez gminne władze w Raciążu:

Bank Spółdzielczy w Raciążu **11 8233 0004 0012 4399 2011 0001** z dopiskiem „Pomoc Pogorzecom – Kiniki”.

*Redakcja*

# Walka z patologią

Przemoc, agresja, narkomania to zagadnienia, które zdominowały życie społeczne, często przyjmują groźne oblicze na terenie placówek oświatowych. Komendant Powiatowej Policji w Ciechanowie wyszedł z inicjatywą zorganizowania konferencji dla dyrektorów szkół i pedagogów szkolnych w celu budowania kontaktów w zakresie przeciwdziałania niekorzystnym zjawiskom patologicznym i przestępczości wśród uczniów. Współorganizatorem spotkania było Starostwo Powiatowe i Urząd Miasta w Ciechanowie. W konferencji uczestniczył poseł ziemi ciechanowskiej Aleksander Sopliński oraz przedstawiciele duchowieństwa dziekan Eugeniusz Gralczyk i dziekan Zbigniew Adamkowski.

Pierwszą część konferencji zdominowały wystąpienia przedstawicieli instytucji zajmujących się przedmiotową problematyką:

1. Przestępczość wśród nieletnich w ujęciu statystyk policyjnych na terenie powiatu ciechanowskiego w latach 2004–2005
2. Procedury postępowania szkół w sytuacjach kryzysowych
3. Przestępczość wśród nieletnich a problem narkomanii
4. Odpowiedzialność karna w myśl przepisów Ustawy o zapobieganiu narkomanii
5. Zadania dyrektorów szkół w zakresie zapobiegania uzależnieniom wynikające z prawa oświatowego
6. Metody interwencji wobec uczniów eksperymentujących z narkotykami
7. Studium przypadku na podstawie doświadczeń Punktu Konsultacyjnego dla młodzieży z problemami narkomanii.

Zagadnienia te omówili przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie, Sądu Rodzinnego i Nieletnich, Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie, Delegatury Kuratorium Oświaty w Ciechanowie. Celem konferencji było stworzenie podwalin wspólnych przedsięwzięć na rzecz zapobiegania przemocy, patologii i narkomanii w powiecie ciechanowskim przy wykorzystaniu istniejących możliwości. (goź.)

# Brutalny napad

Nad ranem 19 lutego dyżurny KMP w Radomiu otrzymał anonimowy telefon z informacją, że w miejscowości Wola Waclawowska doszło do napadu na dom starszej kobiety. Ponieważ telefonujący nie podał adresu ani personaliów napadniętej policjanci z Wolanowa musieli sprawdzić kilka domów, gdzie mieszkały kobiety pasujące do opisu. W jednym z nich znaleziono ciało 81-letniej kobiety. Była skrupowana, a mieszkanie splądrowane. Poszukiwaniem sprawcy zdarzenia zajęli się policjanci z KWP i KMP w Radomiu. Efektem działań było zatrzymanie 20 lutego mężczyzny podejrzanego o ten napad. Jest to 30-letni mieszkaniec tej samej miejscowości, z której pochodziła kobieta. (msz)

Z warsztatu rzecznika...

Przed każdym wystąpieniem telewizyjnym, czy będzie to krótka wypowiedź, czy też wywiad, należy się starannie przygotować.

Należy się wtedy zastanowić nad następującymi kwestiami:

- do kogo wypowiedź jest skierowana?
- jaki jest jej cel?
- co trzeba powiedzieć?

Pierwsza z kwestii jest oczywista: nie mówimy do dziennikarza, nie mówimy do kręgu znajomych, współpracowników ani do kolegów po fachu. Mówimy do społeczeństwa, czasem do konkretnych odbiorców, np. do młodzieży, seniorów, urzędników, mieszkańców miasta, itp. To na ich zrozumieniu i akceptacji nam zależy. Warto o tym zawsze pamiętać i nie obruszać się na dziennikarza, który np. inicjując zatarg dąży do eskalacji konfliktu, aby ukazać np. agresję i niekompetencję urzędnika.

Przygotowując wypowiedź trzeba się też zastanowić jak zwrócić się do odbiorcy, by zostać zrozumianym i przekonać do swoich racji. Istnieją różne sposoby dla osiągnięcia tych celów, a w obrębie najwłaściwszej strategii pomocne będą pytania charakteryzujące odbiorców, a mianowicie: co wiedzą i czego chcą się dowiedzieć, czy mają jakieś wątpliwości i obawy oraz do czego są przekonani. Szczególnie ważna jest ostatnia kwestia. Praktyka pokazuje, że... łatwiej przekonać już przekonanych. Jeśli na tej bazie będziemy budować naszą argumentację, to tą drogą łatwiej będzie dotrzeć do świadomości. Badania pokazują, że odbiorcy najchętniej słuchają argumentów potwierdzających ich poglądy, w skrajnych przypadkach odbiorca w ogóle odcina się od przekazu sprzecznego z jego wyobrażeniami o danej sprawie. Dlatego też nie da się nikogo przekonać „metodą czołgową”, podważając wieloletnie, utarte poglądy. Przeciwnie dana osoba funkcjonuje w środowisku głosząc określone zdanie na dany temat i nikt nie zmieni poglądów po jednej, nawet najlepszej wypowiedzi telewizyjnej, bo nikt nie chce być niewiarygodny. Toteż argumentacja w sprawach drażliwych (a takim są np. łapówki) nie może opierać się na twierdzeniu: takiego problemu nie ma. Dbając o wizerunek Policji, należy podkreślać, że ten problem jest, ale wiemy jak z niego wyjść. Trzeba pokazać rozwiązania i działania. Trzeba wykazać, że postępujemy zgodnie z misją i strategią instytucji, zgodnie z prawem, w imię służby społeczeństwu. To przesłanie powinno zawsze tkwić gdzieś głęboko zaszyte, czy wypowiedź dotyczy korupcji funkcjonariuszy, czy też kolejnego sukcesu w walce z przestępczością pospolitą.

Następnie przygotowujemy krótki konspekt, zawierający sedno naszej wypowiedzi. Powinien on zawierać tezę, czyli to co chcemy powiedzieć (np. zwrócić uwagę na zagrożenie w ruchu drogowym) i również to, co trzeba i można powiedzieć w danej sytuacji (w dwóch, trzech zdaniach). Nie powinna to być wypowiedź pisana, ponieważ taki język brzmi nieautentycznie w wypowiedzi. Należy też pamiętać o unikaniu zbyt długich zdań, rozbudowanych listebników, gwarzy zawodowej, i pleonazmów (na terenie miasta Londynu). Następnie wpisujemy słowa kluczowe, zapamiętujemy je i... gotowe.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek



# Coraz więcej

**Policja to formacja, która nadal postrzegana jest jako „męska”. Błękitne mundury noszą jednak także i kobiety. W garnizonie mazowieckim służy 345 pań. Pociągające jest to, że ta liczba systematycznie rośnie. W 2002 roku do służby w mazowieckiej policji przyjęto cztery kobiety, rok później siedem, a w ubiegłym liczba ta wzrosła do 25.**

Czy kobietom w Policji jest łatwo? Przeciwnie z reguły utożsamiane są z delikatnością, wrażliwością i subtelnością. Czy kobieca psychika pozwala na pełnienie służby, która wymaga wytrzymałości, ogromnej odporności psychicznej, a wyklucza nadmierną wrażliwość? Agata Gajos z Zespołu Psychologów KWP zs. w Radomiu uważa, że kobiety są być może nawet lepiej przygotowane do służby w Policji – Panie są z reguły silniejsze psychicznie. Być może bardziej emocjonalnie podchodzą do problemów, ale ostatecznie potrafią odnaleźć właściwy dystans – mówi pani psycholog.

Jak radzą sobie z trudami służby, z pracą głównie z mężczyznami? Czy bycie kobietą ułatwia im to, czy wprost przeciwnie – przeszkadza? Oto historie pięciu policjantek. Z ich opowieści wyłania się obraz współczesnej kobiety w mundurze – ambitnej, wykształconej, z drugiej strony kobiecej i wrażliwej.

## Ciągnie ją do akcji

Joanna, policjantka z pionu kryminalnego, do Policji nie trafiła „z przypadku”. Funkcjonariuszami byli jej rodzice, więc jak sama mówi – wychowała się w radiowozie i na komendzie. Kiedy rodzice dowiedzieli się, że córka idzie w ich ślady początkowo byli temu przeciwni. – Oni najlepiej przecież wiedzieli, że to ciężka i niebezpieczna praca – mówi nasza rozmówczyni. Mimo wszystko zdecydowała się jednak i w policyjne szeregi wstąpiła sześć lat temu. Początkowo służyła w prewencji, ale kiedy podczas jednej z akcji brawurowo powaliła na ziemię atakującego „tulipanem” bandziora została zwerbowana do służby kryminalnej. Ci wszyscy, którzy wyobrażają sobie, że w takim rodzaju pracy sprawdzi się jedynie herod baba będą rozczarowani. Joanna jest zaprzeczeniem tego typu kobiety: atrakcyjna, sympatyczna i kobieca. Zapytana, czy to przeszkadza w pracy bez wahania odpowiada cytatem, który usłyszała na początku swojej pracy – w Policji nie ma kobiet, są tylko funkcjonariusze. I tak też jest traktowana – przez przełożonych, przez kolegów z pracy. – Jest dobrym, choć młodym policjantem. Bardzo ciągnie ją do działania, akcji – tak pokrótce opisuje Joannę jej przełożony.

Pytana o trudniejsze momenty w

jej dotychczasowej pracy odpowiada, że prawdziwym przełomem było użycie broni po raz pierwszy. – Wcześniej trudno mi było sobie to wyobrazić, zastanawiałam się czy będę potrafiła wymierzyć w człowieka i strzelić – opowiada. – Jednak kiedy podczas akcji został zagrożony mój partner, nie ważałam się.

Jako policjantowi trudno jej zostać pracę za drzwiami komendy. – Gliną jest się nawet po godzinach – opowiada Joanna – kiedy jestem w banku, na poczcie, na ulicy zawsze zwracam uwagę na podejrzaną wyglądających ludzi, na dziwnie zaparkowane samochody. To takie „skrzywienie” zawodowe...

Oprócz policyjnych marzeń, którymi są oficerskie szlify, Joanna ma także marzenie czysto kobiece – Chciałabym spotkać tego jedynego, właściwego mężczyznę – mówi – to przecież jest chyba najważniejsze...

## Zachować dystans

Mówi, że ma więcej męskich hormonów, zawsze chciała też nosić mundur i zajmować się najtrudniejszymi sprawami – aspirant Lidia Brzost z KMP w Siedlcach. Od początku służby zajmowała się przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu, najpierw w KRP na Żoliborzu potem w KMP w Siedlcach. Odmówiła, kiedy po przeprowadzce do Siedlec, zaproponowano jej prowadzenie spraw dotyczących nieletnich. Lubi czuć rosnącą adrenalinę i satysfakcję kiedy udaje się ustalić choćby drobny szczegół umożliwiający rozwiązanie sprawy. Przyznaje jednak, że bardzo przeżywała sprawy, w których cierpiały dzieci. Wtedy zawsze myślała o swoich dzieciach. Dlatego też jest wobec nich nadopiekuńcza. Ofiarom gwałtów, czy rozbojów po prostu współczuła. W wydarzenia starała nie angażować się emocjonalnie. – Nie mogłam, wówczas szybko bym się wypaliła – mówi. Praca wymaga przecież niezwykłej odporności psychicznej oraz zachowania dystansu wobec nieszczęść i tragedii.

Do służby trafiła kiedy poznała już smak pracy w przedszkolu i w szkole. Nigdy nie żałowała zmiany, a jedynie tego, że nie została skierowana do szkoły w Szczepnie, chciała zostać oficerem. Niestety nie udało się. Mimo to czuje się spełniona zawodowo i rodzinnie. Sposobem na odreagowanie

# kobiet

stresów w pracy są koncerty, wystawy i podróże. Pytana o to czy kiedykolwiek czuła, że jest traktowana w pracy inaczej niż mężczyźni Lidia Brzost odpowiada, podobnie zresztą jak nasza poprzednia rozmówczy-



foto. WSPol / Szczytrno

Coraz więcej pań zakłada błękitne mundury

ni: – Zawsze miałam zakodowane, że my nie jesteśmy kobietami, jesteśmy policjantkami.

## Lubię nosić mundur...

... i pracować w nocy – tak o służbie w Policji mówi starszy posterunkowy Iwona Szymczyk z SPI KMP w Radomiu. Początki były dość trudne, przecież niewysoka drobna kobieta, tym bardziej w służbie patrolowej, była różnie postrzegana. Jednak nigdy z tego powodu nie mogła i nie liczyła na żadne ulgi i przywileje. – Lubię nosić mundur, nawet wtedy kiedy w pracy nie muszę przebierać się w moro zakładam je – mówi Iwona Szymczyk. W przeciwieństwie do wielu kobiet najmniejszego problemu nie stanowi dla Niej wybór stroju do pracy, makijaż czy fryzura, choć właśnie ułożenie włosów sprawia najwięcej kłopotów. Upięte w koński ogon włosy chciałyby na przykład obciąć i pomalować na fantastyczny kasztanowy albo mahoniowy kolor, ale przecież mundur zobowiązuje. Najchętniej pracowałyby w nocy. Wtedy jest najwięcej interwencji. Przyznaje, że pracuje inaczej niż mężczyźni. Łatwiej niż kolegom udaje

się jej np. rozładować napięcie i spokojnie porozmawiać kiedy przychodzi interweniować w przypadku awantury domowej. Zwykle to właśnie jej zwracają się maltretowane żony. „Z policjantką łatwiej się rozmawia” usłyszała kiedyś od jednej z kobiet. Czy obawia się o swoje bezpieczeństwo? Tak, służba w patrolu pobudza wyobraźnię i wymusza ostrożność. Każda akcja niesie ze sobą przecież pewne niebezpieczeństwo i za każdym razem obawę o to jak będzie i czy akcja się powiedzie. Czasem trzeba przecież obezwładnić potężnego mężczyznę. Wtedy, jak mówi Iwona Szymczyk – W człowieku budzą się takie siły, że kiedy jest już po wszystkim dziwię się jak dałam radę.

## Syndrom niebieskich kołnierzyków

Agnieszka zawsze zrzekała się, że w Policji służyć nie będzie. Miała, jak mówi, syndrom niebieskich kołnierzyków. Jej mama, która ją samotnie wychowywała, była policjantką. Obok tego, że często była w domu tylko gościem, Agnieszka najbardziej zapamiętała prasowanie jej niebieskich koszul, a zwłaszcza kołnierzyków, co doprowadzało ją do szewskiej pasji. Ponieważ los często bywa przekorny po kilku nietrafionych próbach zawodowych nasza rozmówczyni odnalazła swoje powołanie właśnie w Policji. Dziś służy w pionie kryminalnym. Mimo, iż nie jest policjantką wydziału kryminalnego ze względu

na charakter swojej pracy często musi być w nieciekawych, często niebezpiecznych miejscach. Czy się boi? Podczas pracy o tym raczej nie myśli, skupia się raczej na czym innym. – W mojej pracy muszę szybko nawiązywać kontakty z ludźmi, dlatego zawsze staram się dopasowywać do mojego rozmówcy – mówi, dodając że odkąd jest policjantką zrobiła się bardziej twarda i harda. Nie do końca jednak, bo przecież przede wszystkim jest kobietą, żoną i matką dwójki dzieci. Czy w domu też była policjantem? – Staram się, żeby tak nie było, bo właśnie takie zachowanie mojej mamy najbardziej mi przeszkadzało. Ale zdarza się, że muszę przeprowadzić małe dochodzenie, zwłaszcza wobec młodszeo syna, który czasem próbuje „ocycanąć” swoją mamę – opowiada Agnieszka. Pytana, jak jest odbierana przez swoich kolegów z wydziału, który jednak nadal jest typowo „męski” odpowiada bez wahania, że jest traktowana jak kumpel. – Na początku, kiedy zaczynałam tam pracę byłam przez nich testowana. Sprawdzali mnie jako policjanta, ale także jako kumpla. Czy można mieć do mnie zaufanie, pewność – wylicza

Agnieszka. – Od kiedy mnie zaakceptowali jestem traktowana jak „swoja”.

## Żadnej taryfy ulgowej

Nasza ostatnia rozmówczyni zaczyna bardzo pozytywnie: – Na szczęście kończą się czasy różnic między policjantami i policjantkami i wszyscy mogą liczyć na równe traktowanie – mówi podinspektor Urszula Sobierska, naczelnik Sekcji Dochodzeniowo – Śledczej KMP w Radomiu. Policjantką chciała być zawsze, niebieski mundur nosił przecież jej ojciec i brat, w Policji służy także mąż, siostra i szwagier.

Nie mogło być zatem inaczej. Próbowała wprawdzie zdać na pedagogikę, ale jak mówi „na szczęście” bez powodzenia. Dziś byłaby nauczycielką, a to nie dla niej. Na początku chciała służyć w ruchu drogowym, potem zaczęła marzyć o rozwiązywaniu trudnych spraw. Właśnie dlatego zdecydowała się na pracę w sekcji dochodzeniowo-śledczej. Poświęciła się niemal bezgranicznie. Z drugiej strony starała się być też wzorową matką i żoną. Nie było to niestety proste. Tylko dzięki ogromnej pomocy i wsparciu ze strony męża mogła zaangażować się zawodowo. Lata pracy przyniosły wiele wyjątkowych spraw do rozwiązania. Szczególnie zaskakujący był jednak dzień, w którym otrzymała bukiet kwiatów od pewnego mężczyzny. Jak się później okazało, właśnie po kilku latach opuścił on zakład karny i przyszedł... podziękować za to, że zmieniła jego życie na lepsze. Służba w Policji wyostrzyła jej spojrzenie na świat, na jego dobre i złe strony. Dlatego jest niezwykle wyculoną i ostrożną matką. Z jednej strony pozwala swoim dzieciom na dużo swobody, z drugiej sprawdza z kim i gdzie się spotykają. Czy się buntują? Oczywiście. Kiedy jednak rozmawia z rodzicami sprawców przestępstw jest przekonana, że postępuje słusznie.

– Służba w Policji wymaga ogromnej siły psychicznej – przyznaje Urszula Sobierska. To ciężka mozolna praca, która daje zarazem ogromną satysfakcję. To praca dla naprawdę silnych kobiet. Urszula Sobierska zaznacza, że nigdy nie była w pracy traktowana inaczej dlatego, że jest kobietą. Przełożeni zawsze wiele wymagali, również zawsze doceniali. Według niej kobiety, które zdecydowały się na służbę w Policji nie powinny liczyć na żadną taryfę ulgową.

Elżbieta Cieślak,  
Magdalena Siczek - Zalewska

\* Imiona policjantek z pionu kryminalnego zostały zmienione ze względu na charakter ich pracy



*Spełnienia wszystkich marzeń,  
zadowolenia z siebie,  
radości życiowej  
i aby każdy kolejny dzień był  
Dniem Kobiet  
życzy Czytelniczkom  
Policyjnego Głosu Mazowsza  
Redakcja*

# Dmuchać na zimne

**Influenza ptaków o wysokiej zjadliwości (HPAI) jest niezwykle zakaźną i zaraźliwą chorobą wirusową drobiu. Choroby wywołują niektóre szczepy podtypów H5 i H7 wirusa grypy typu A.**

Kraj, w którym choroba wystąpi, narażony jest na bardzo duże straty ekonomiczne w przemyśle drobiarskim, spowodowane padnięciem drobiu, kosztami jej likwidacji i odszkodowań, a także wstrzymaniem obrotu i eksportu drobiu, jaj, mięsa drobiowego i przetworów z mięsa drobiowego. Ograniczenie strat bezpośrednich i pośrednich uzależnione jest od wprowadzenia szybkich oraz skutecznych metod kontroli i zwalczania choroby.

W Polsce nie stosowano dotąd szczepień profilaktycznych, tak więc populacja drobiu jest w pełni wrażliwa na zakażenie ww. wirusem. Istnieje prawdopodobieństwo, że w przypadku wystąpienia choroby w Polsce epidemia rozszerzyłaby się bardzo gwałtownie, a zwłaszcza w rejonach lokalizacji ferm drobiu.

Okres wylegania choroby waha się od kilku godzin do 2–3 dni. Objawy kliniczne są mało charakterystyczne i różnicowane w zależności od zjadliwości wirusa, gatunku, wieku ptaków, zakażeń towarzyszących i warunków środowiskowych. Padnięcia mogą być nagłe, bez widocznych objawów.

Na zakażenie wirusami podatne są prawie wszystkie gatunki ptaków zarówno domowych jak i dzikich, jednak stopień wrażliwości poszczególnych gatunków jest zróżnicowany. Choroba najczęściej występuje i powoduje największe straty wśród ptactwa domowego. Zakażone ptaki wydalają duże ilości wirusa z kałem, w wydzielinie z oczu i dróg oddechowych. Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia drobiu domowego jest bezpośredni lub pośredni kontakt z migrującymi ptakami dzikimi, zwykle ptactwem wodnym. Rozprzestrzenianie może następować również poprzez podawaną wodę do picia, zanieczyszczoną paszę, sprzęt, środki transportu.

Wirus może zachowywać następującą aktywność: ● w środowisku kurnika przez 5 tygodni, a w kurzu kurnika przez 2 tygodnie po usunięciu zakażonych ptaków; ● w kale przeżywa co najmniej 36 dni w temperaturze 4°C; ● w wodzie (stawy, jeziora) zachowuje zakaźność do 4 dni, przy temperaturze 22°C i ponad 30 dni przy temperaturze 0°C; ● w tuszach padłych dzikich ptaków przeżywa 23 dni w temperaturze 4°C, w tuszach przechowywanych w

temperaturze pokojowej tylko kilka dni, natomiast przechowywanych w lodówce do 23 dni.

Wirus niszczony jest w trakcie obróbki termicznej. Likwidowanie wirusa w zarażonym drobiu polega na: ● szybkim wybicciu całego pogłowia drobiu w ognisku choroby, jego zniszczeniu wraz z zakażonymi produktami, materiałami i sprzętem celem usunięcia źródła infekcji; ● odkażeniu pomieszczeń i miejsc narażonych na zakażenie; ● prowadzeniu ścisłej kwarantanny i kontroli przemieszczania drobiu celem zapobieżenia rozprzestrzeniania się wirusa; ● tworzeniu stref, w celu oddzielenia obszarów zakażonych od wolnych od choroby; ● prowadzeniu dochodzeń i przeglądów, celem zlokalizowania źródła i określenia zasięgu infekcji.

Podstawowe cele działania Policji: ● Realizacja zadań związanych z izolacją miejsc i obiektów zagrożonych epidemią; ● Pomoc służbom sanitarnym i weterynaryjnym oraz ratowniczym przy realizacji ich zadań w rejonach zagrożonych; ● Przywracanie naruszonego porządku publicznego na terenie rejonów zagrożonych i przyległych.

*Wykonano w Sztabie Policji KWP  
zs. w Radomiu na podstawie materiałów  
informacyjnych otrzymanych  
z Wydziału Operacyjnego Biura  
Główny Sztab Policji KGP.*

## Procent z serca

Rozliczając podatek dochodowy za 2005 rok możemy przeznaczyć 1 procent kwoty należnej fiskusowi na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Fundacja została zarejestrowana jako organizacja pożytku publicznego.

Organizacja powstała 1997 roku. Pomaga rodzinom osieroconym przez Policjantów, którzy ponieśli śmierć podczas wykonywania obowiązków służbowych.

Aby przeznaczyć 1 procent podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego, najpierw musimy obliczyć podatek dochodowy należny za 2005 rok. Następnie wylczyć ile wynosi jeden procent tej kwoty. Tę sumę wpłacamy, za pośrednictwem banku lub poczty, na konto organizacji pożytku publicznego. Wypełniając PIT, w odpowiedniej rubryce wpisujemy sumę, którą przekazaliśmy. Należy pamiętać, że zaokrąglamy ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.

Dzięki odpisom na rzecz organizacji pożytku publicznego pomniejszony zo-

staje podatek. Jeżeli wychodzi nadpłata urząd skarbowy dolicza do niej kwotę 1 proc., jeśli mamy niedopłatę, urząd pomniejsza ją o 1 proc. Zmniejszenie podatku nastąpi gdy wpłata na rzecz organizacji pożytku publicznego dokonana została od 1 maja do 31 grudnia 2005 r.,

gdy oraz od stycznia 2006 roku do dnia złożenia zeznania podatkowego za rok 2005, jednak nie później niż do 30 kwietnia 2006 roku.

1 procentowe zmniejszenie podatku z tytułu wpłaty na rzecz organizacji pożytku publicznego stosuje się, jeśli dokonane wpłaty nie zostały odliczone od dochodu jako darowizna lub od podatku – na podstawie ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od osób fizycznych.

Numer konta fundacji:

**PKO BP SA VI O/Warszawa  
74 1020 1068 0000 1802 0059 9167**

Formularz przekazu można pobrać na stronie [www.policja.pl](http://www.policja.pl) w dziale „Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach”. Opłata pocztowa 1 zł.



## Policyjne wykłady

Bezpieczeństwu seniorów poświęcony został jeden z wykładów w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Siedlcach. Policjanci z KWP z s. w Radomiu zostali zaproszeni na zajęcia przez Komendanta Miejskiego Policji w Siedlcach i dyrekcję Miejskiego Ośrodka Kultury w tym mieście. Spotkanie z cyklu „Seniorze bądź bezpiecznie na drodze” odbyło się 1 marca w budynku MOK-u.

Otwierając wykład Komendant Miejski Policji w Siedlcach insp. Ryszard Zegardło powiedział: – Siedlce są miastem bezpiecznym, ale policjanci zrobią wszystko aby poczucie bezpieczeństwa wśród mieszkańców miasta stale rosło.

O tym jak uniknąć traumatycznych zdarzeń drogowych mówili asp. sztab. Jan Borowski i mł. asp. Grzegorz Młyński z WRD KWP. Komisarz January Majewski z Wydziału Prewencji mówił natomiast o tym jak nie stać się ofiarą przestępstwa, zabezpieczyć przed kradzieżą dom i działkę.

Przedstawione prezentacje wywołały wśród uczestników żywą dyskusję na temat bezpieczeństwa. Pytano o nowe, przyjazne rozwiązania komunikacyjne, wyjaśniano wątpliwości prawne, podkreślono także konieczność organizowania podobnych spotkań zarówno dla osób starszych jak i dla młodzieży.

*Elżbieta Cieślak*





# Nowe władze IPA na Mazowszu

Zebrań sprawozdawczo wyborcze Mazowieckiej Grupy Wojewódzkiej IPA odbyło się 10 lutego w Centrum Szkolenia Policji. Na zebranie przybyli delegaci z dziesięciu Regionów, obecny był I wiceprezydent Sekcji Polskiej IPA Arkadiusz Skrzypczak, delegat z Regionu Legionowo.

Zebrań otworzyła prezes MGW IPA Jolanta Sikora, która serdecznie powitała przybyłych gości: Komendanta Centrum Szkolenia Policji w Legionowie insp. Piotra Calińskiego i skarbnika SP IPA, Jerzego Kaczorowskiego oraz delegatów. Następnie przewodnictwo objął Arkadiusz Skrzypczak. Przyjęto porządek obrad i ogłoszono prawomocność zebrania.

Wiceprezydent SP IPA Arkadiusz Skrzypczak złożył na ręce Komendanta CSP insp. Piotra Calińskiego serdeczne podziękowania za pomoc w organizowaniu pracy w Stowarzyszeniu, za osobiste uczestnictwo w wielu imprezach, za wspieranie IPA i wręczył okolicznościowe upominki od MGW.

Obszerne sprawozdanie z działalności MGW IPA zebraniem odczytała Anna Jaworska, sekretarz MGW IPA. W trzyletniej kadencji MGW zorganizowała szereg imprez zagranicznych takich jak wycieczki do Wilna, Pragi, Lwowa, na Słowację, drużyny piłkarskie z Płocka i Radomia brały udział w turniejach piłkarskich we Francji, Belgii, Holandii. Przyjmowane były liczne delegacje zagraniczne z kilkudziesięciu krajów Europy i świata między innymi z Francji, USA, Anglii, Rosji, Litwy, Niemiec, Czech. Na dziesięciolecie IPA w Legionowie w ubiegłym roku przyjechali policjanci z siedmiu krajów: Australii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Norwegii, Belgii, Węgier, Litwy, obchody były bardzo owocne, nawiązano szereg kontaktów z kolegami policjantami z tych krajów.

Przez całą kadencję poszczególne Regiony organizowały imprezy lokalne: spływy kajakowe, wycieczki, spotkania, turnieje piłkarskie. Dwukrotnie w 2003 i 2004r Mazowiecka Grupa Wojewódzka IPA została uhonorowana specjalnym wyróżnieniem przez SP IPA za aktywną pracę w Stowarzyszeniu, a sześciu członków IPA MGW zostało odznaczonych orderem im. Artura Troopa – najwyższym odznaczeniem w Stowarzyszeniu.

W czasie trzyletniej kadencji ilość członków MGW zwiększyła się z 285 w 2003r do 554 w ubiegłym roku i pod względem ilości członków zajmuje trzecią pozycję w kraju. Jest to duże osiągnięcie.

Po sprawozdaniu z działalności MGW Zygmunt Kot – skarbnik MGW – przedstawił zebraniem sprawozdanie finansowe za trzy lata. Komisja rewizyjna udzieliła ustępującemu Zarządowi absolutorium. Po krótkiej przerwie dalsze prowadzenie zebrania objął Krzysztof Adamus. Przystąpiono do wyboru prezesa MGW, prezydium i komisji rewizyjnej.

W wyniku przeprowadzonych wyborów (tajne głosowanie) prezesem MGW IPA został wybrany Zygmunt Kot z Regionu IPA Radom. Zygmunt Kot podziękował delegatom za okazane zaufanie i zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby działalność MGW IPA w nowej kadencji nie była gorsza niż w kadencji minionej. Joli Sikorze złożył serdeczne podziękowanie za wielki wkład pracy w czasie sześciolatniej kadencji. Bez jej zaangażowania



MGW nie osiągnęłaby takich wyników. Bardzo dziękujemy!

Do prezydium MGW w wyniku tajnego głosowania weszły następujące osoby: **Anna Jaworska** – sekretarz (Region Wyszaków), **Marzena Maciejczyk** – asystent sekretarza (Region Legionowo), **Krzysz-**

**tof Karczmarski** – skarbnik (Region Kozienice), **Jolanta Sikora** – członek prezydium (Region Płock), **Krzysztof Adamus** – członek prezydium (Region Ciechanów), **Jarosław Czwak** – członek prezydium (Region Nowy Dwór Mazowiecki).

Do komisji rewizyjnej wybrano: **Stefana Śliwińskiego** – przewodniczący (Region Płock), **Zbigniewa Sawickiego** – członek (Region Ciechanów)

Następnym punktem obrad była dyskusja i składanie wniosków. Podjęto następujące uchwały:

- rozwiązanie Regionu Garwolin i włączenie członków tego Regionu do Regionu IPA Siedlce,
- przeniesienie siedziby MGW IPA z Płocka do Radomia,
- przyjęto uchwałę o zatwierdzeniu wniosku o nadanie siedmiu osobom wspierającym działalność IPA statusu „Zasłużony dla SP IPA”.

Na uroczystej kolacji, która odbyła się po zebraniu, delegaci i zaproszeni goście kontynuowali rozmowy na temat realizacji statutowych zadań w IPA. Wszyscy byli zgodni, że konieczne należy kontynuować idee Stowarzyszenia w myśl hasła „Servo per

Amikeco” – „Służyć poprzez Przyjaźń” i poprzez działanie Mazowieckiej Grupy Wojewódzkiej IPA hasło to będzie na pewno realizowane.

*Prezes  
Mazowieckiej Grupy Wojewódzkiej IPA  
Zygmunt Kot*

## Nowy Zarząd Regionu IPA Radom

17 stycznia 2006r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Regionu IPA Radom. Na zebraniu przedstawiono sprawozdanie z trzyletniej kadencji, sprawozdanie skarbnika. Komisja rewizyjna udzieliła absolutorium ustępującemu zarządowi. Obszerne sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu ukazało się w poprzednim numerze PGM. Teraz przedstawiamy nowo wybrany Zarząd Regionu IPA Radom i Komisję Rewizyjną na trzyletnią kadencję:

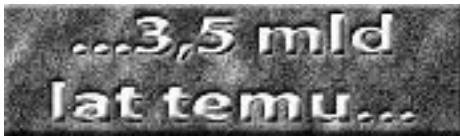
1. Przewodniczący – Zygmunt Kot
2. Sekretarz – Wiesław Leszczyński
3. Asystent sekretarza – Paweł Pinda
4. Skarbnik – Krzysztof Kapturski
5. Członek zarządu – Zbigniew Baran
6. Członek zarządu – Józef Chodakowski
7. Członek zarządu – Przemysław Kowalik

Do Komisji Rewizyjnej wybrano:

1. Zdzisława Sobierajskiego – przewodniczący
2. Leszka Śliwkę – członek
3. Jarosława Osójcę – członek

Informujemy, że do IPA mogą należeć czynni policjanci i emeryci policyjni. Aby zapisać się do IPA należy złożyć wypełnioną deklarację z jednym zdjęciem (3x4, bez munduru), opłacić wpisowe 20zł i składkę roczną 50zł, zapoznać się ze Statutem IPA. Deklaracje, składki i wpisowe przyjmuje skarbnik Krzysztof Kapturski (Wydział Prezydyjalny) tel.20-45, pokój 512, V piętro, budynek KWP lub w pokoju 206 we wtorki godz.15.30–17.00 telefon 22–73. Skarbnik przyjmuje również składki na 2006r. (50zł) i wydaje znaczki. Bliższe informacje na temat działania Regionu IPA Radom można uzyskać pod telefonem służbowym 29-39 u Wiesława Leszczyńskiego, pod tel. kom. 604 258 103 u Zygmunta Kota lub na stronie internetowej [www.mazowiecka.policja.gov.pl/ipa/](http://www.mazowiecka.policja.gov.pl/ipa/). Wszystkich zainteresowanych zachęcamy bardzo do udziału w pracach Stowarzyszenia, do realizacji ipowskiego hasła „Servo per Amikeco” – „Służyć poprzez Przyjaźń”.

*Przewodniczący Regionu IPA Radom  
Zygmunt Kot*



## DNA

*W każdej żywej komórce na Ziemi – bakterii, roślinie, grzybie czy zwierzęciu – jest pewna identyczna co do struktury cząsteczka: łańcuch DNA. Szczególny układ cząsteczek składających się na DNA decyduje o kształcie życia na Ziemi.*

Będący podstawą życia kwas deoksyrybonukleinowy – czyli DNA – jest substancją genetyczną decydującą o wszystkich cechach organizmu. Informacja zawarta w DNA jest wyrażona językiem, którego alfabet składa się tylko z czterech znaków. Jak więc to możliwe, że za pomocą czterech liter wyrażone jest całe bogactwo otaczającej nas przyrody? Otóż o własnościach i cechach komórek decydują zawarte w nich białka, których są tysiące. Białka są niezbędnym budulcem struktur komórkowych, tkankowych i płynów ustrojowych, u roślin często są materiałem zapasowym. W zależności od pełnionych funkcji białka można podzielić na strukturalne, kurczliwe, przechowujące, transportujące oraz regulatory, toksyny, przeciwciała, enzymy i hormony. Struktury białek są niepowtarzalne, ogromne (składają się zazwyczaj z tysięcy atomów) i przybierają przeróżne formy przestrzenne. Powstanie określonej struktury białka jest uzależnione od kolejności występowania w nim elementów składowych, jakimi są aminokwasy. W przyrodzie występuje bardzo dużo aminokwasów, ale do budowy białek wykorzystywanych jest ich tylko 20. Przypomina to składanie skomplikowanych struktur z dwudziestu rodzajów klocków. **DNA zawiera informację o sposobie syntetyzowania białek**, tzn. kolejności dobierania i składania owych 20 aminokwasów, z których składają się wszystkie białka. Kolejność powstawania tych białek ma również niebagatelne znaczenie i w efekcie decyduje o ostatecznym kształcie i własnościach cząsteczki, komórki, organu i w konsekwencji całego organizmu.

Pionierem badań nad genetyką był czeski zakonnik Gregor Johann Mendel. Około 1856 roku zaplanował on i starannie przeprowadził w przyklastornym ogrodzie eksperyment na roślinach, efektem czego było opracowanie modelu matematycznego dziedziczenia kilku cech roślin. Wyniki badań, swoją teorię dziedziczenia i hipotezy opublikował w artykule naukowym, wówczas jednak niezauważonym przez świat naukowy. Wkrótce Mendel został opatem klasztoru i nowe obowiązki pochłonęły go bez reszty, przez co porzucił dalsze badania. Jego artykuł został doceniony dopiero w 1900 roku, gdy w wielu ośrodkach naukowych rozpoczęto badania nad genetyką. W ciągu kilkudziesięciu lat opracowano model dziedziczenia cech, lecz tajemnicą pozostawał sposób zapisu informacji genetycznej.

Około 1950 roku zaczęto „podejrzewać”, że substancją zawierającą tę informację jest kwas nukleinowy DNA. Prace brytyjskich naukowców Maurice Wilkinsa i Francis Cricka, a przede wszystkim Amerykanina Jamesa Watsona doprowadziły do opracowania modelu strukturalnego i funkcjonalnego DNA, za co wszyscy trzej otrzymali w 1962 roku Nagrodę Nobla.

Okazało się, że DNA to skręcony łańcuch, czy raczej drabinka związków chemicznych, pogrupowanych w segmenty zwane nukleotydami. Wszystkie nukleotydy zawierają dwie identyczne części – cukier deoksyrybozę i grupę fosforanową – różnią się natomiast trzecim elementem: zasadą azotową. W DNA występują cztery rodzaje zasad: tymina, cytozyna, guanina i adenina. W konsekwencji występują więc cztery rodzaje nukleotydów (odpowiednio TCGA), które łącząc się kolejno ze sobą tworzą DNA. Długi łańcuch kwasu deoksyrybonukleinowego (DNA) stanowi zapis – algorytm postępowania – przy wykonywaniu funkcji życiowych, np. przy syntezie białek w komórce. Łańcuchy DNA mogą osiągać długość nawet miliardów znaków, przechowując kompletny zapis budowy danego organizmu. Np. informacja o budowie i funkcjach prostego wirusa SV40 zawarta jest w 5100 parach nukleotydów, DNA wirusa ospy to 190 tys. par, drożdży 13,5 mln par, a DNA człowieka składa się z 2,9 mld par nukleotydów. Długość rozciągniętego DNA bakterii wynosi do ok. 1 mm, a DNA człowieka ma długość ok. 3 cm, przy średnicy zaledwie 2 nm (2 miliardowe części metra).

DNA nie jest informacją „wprost”, tzn. opisując położenie i znaczenie każdego białka, każdej komórki i organu. Tego typu zapis musiałaby zapewne zawierać setki bilionów znaków i byłby bardzo niedoskonały. **DNA opisuje funkcje do wykonania**, tzn. zawiera informację o kolejności syntetyzowania 20 aminokwasów, z których składają się wszystkie białka, które z kolei tworzą komórki. To kolejność syntetyzowania decyduje o ostatecznym kształcie i własnościach białka, czyli determinuje działanie komórek, organów i w konsekwencji całych organizmów.

Wbrew potocznemu nazwnictwu **DNA nie jest spiralą**, tylko podwójną helisą. Spirala to krzywa płaska o zmiennym promieniu wodzącym, natomiast helisa to linia śrubowa leżąca na powierzchni walca (lub stożka). DNA można porównać do niewyobrażalnie długiej, lekko skręconej drabinki sznurowej. Liny tworzą wcześniej wspomniane duże cząsteczki cukru deoksyrybozy, pospinałe grupami fosforowymi. Do tych lin – tworzących jakby zewnętrzny szkielet drabinki – powpinane są wewnętrzne szczeble, utworzone przez pary zasad TCGA, przy czym guanina może połączyć się tylko z cytozyną (GC, CG), a tymina z adeniną (TA, AT). Takie rozwiązanie zapewnia dużą odporność na błędy podczas replikacji, czyli nieuniknionego przy rozmnażaniu kopiowania całej informacji DNA. Oznacza

to, że kolejność zasad wzdłuż jednej połówki nitki DNA jest lustrzanym odbiciem wzdłuż drugiej nitki. Tak więc informację zawartą w DNA można przełożyć na ciąg literowy, np. ...GACTTATCG... , a odpowiadający mu ciąg lustrzany to ...CTGAATAGC... Można powiedzieć, że jest to kod oparty na systemie czwórkowym, gdzie występują cztery znaki TCGA czyli 0,1,2 i 3. Analogiczne: wykorzystywane w komputerach kod dwójkowy oparty jest na dwóch cyfrach (0 i 1) i wszystkie instrukcje wykonywane w procesorze komputera to ciągi zer i jedynek.

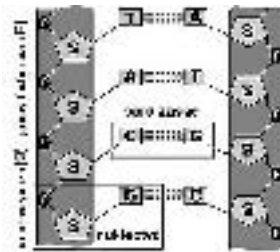
Białka w komórce budowane są w dwóch etapach: transkrypcji i translacji. Najpierw po odpowiednim odcinku DNA przesuwa się enzym polimeraza, który niczym czynnik informatyczny czytuje potrzebną informację i tworzy krótki odcinek RNA. RNA to cząsteczka nieznacznie różniąca od DNA pod względem budowy, lecz zawierająca identyczną do DNA informację genetyczną. RNA w odróżnieniu od DNA ma postać pojedynczej nitki, ale jest to przecież „roboczy” odcinek z informacją genetyczną, toteż nie musi być tak zabezpieczony jak DNA, gdzie informacja jest „archiwizowana”. Po etapie transkrypcji, czyli powielenia informacji, następuje translacja. Odcinek RNA jest dostarczany do rybosomu (czyli kompleksu translacyjnego), gdzie następuje rozkodowanie informacji i synteza białek. Przesuwająca się przez rybosom nić RNA – niczym taśma perforowana w komputerze – ustawia kolejność aminokwasów w nowotworzonym białku.

Naukowcy odkryli, że instrukcje zawarte w DNA (a tym samym w RNA), pogrupowane są w trzyliterowych wyrazach. Otóż trzy kolejne nukleotydy tworzą tzw. kodony (np. CTG, AAT, itp.), które przypisane są konkretnym aminokwasom. Istnieją 64 sposoby pogrupowania czterech nukleotydów w trójelementowe zespoły (czyli 4<sup>3</sup>), toteż występują 64 kodony. Do budowy białek wykorzystywanych jest 20 aminokwasów, co oznacza, że kilka kodonów zawiera kod dla tego samego aminokwasu. Trzy spośród kodonów spełniają rolę znaku stop, czyli są odpowiednikami kropki w zdaniu czy rozkazu end w programie komputerowym. Znajdują się one na początku i końcu każdego genu i oznaczają przekazanie kompletnej informacji o budowie danego białka.

Analogią kodonów w informatyce jest kod ASCII, w którym 128 znaków alfanumerycznych i sterujących w pamięci komputera występuje jako ciąg zer i jedynek. Pojawiające się tutaj analogie porównujące zapis genetyczny do techniki informatycznej są oczywiście daleko idącym uproszczeniem, ponieważ tak naprawdę procesy zachodzące w komórkach są znacznie bardziej skomplikowane i w tej chwili daleko do pełnego zrozumienia złożoności życia.

Zycie – zrodzone 3,5 mld lat temu – zapoczątkowało swój bujny rozkwit od prostych form opartych najpierw na RNA, a potem na DNA. Ten sposób zapisu okazał się na tyle uniwersalny, że wystarczał prostym prehistorycznym formom, ale umożliwia też ciągi – wydaje się nieograniczony – rozwój życia.

Tadeusz Kaczmarek



# Ostry, niebieski humor

Satyryczne utwory Katarzyny Krakowiak z Komendy Głównej Policji zwyciężyły w drugiej edycji ogólnopolskiego konkursu satyrycznego „Niebieska Szpilka”.

Na konkurs, przeznaczony dla policjantów i pracowników Policji, 25 autorów nadesłało ponad sto utworów. Aby „wyrok” jury był sprawiedliwy i bezstronny utwory były opatrzone godłem, a koperty z jego rozszyfrowaniem otworzył dopiero po werdykcie z-ca Komendanta Wojewódzkiego Policji – mł. insp. Bogdan Sadowski.

Najczęstsze gatunki, po które sięgali uczestnicy konkursu, to fraszki, wiersze, satyry i limeryki. Poziom utworów, podobnie jak w ubiegłym roku był przywoity, a tematyka zróżnicowana. Policijni poeci najczęściej pisali jednak, z przymrużeniem oka, o własnej pracy, nie brakowało także satyrycznego spojrzenia na miłość, politykę i codzienne życie. W utworach pojawiały się też często, co nie bez przekąsu zauważyło jury, frustracja piszących wyrażająca się w zbyt dosłownym, a nawet często dość niecenzuralem opisywaniu rzeczywistości.

Po zapoznaniu się z pracami, jury konkursu w składzie: Adolf Krzemiński (przewodniczący), Tadeusz Kaczmarek (v-ce przewodniczący), Magdalena Śiczek-Zalewska (sekretarz), Barbara Zebrowska

i Ewa Stupnicka (członkowie) wyłoniło zwycięzców konkursu. Pierwsze miejsce zajęła Katarzyna Krakowiak z KGP ukrywająca się za godłem „Arina”. W ubiegłym roku została także dostrzeżona – zajęła ex equo drugie miejsce.

W tym roku drugie miejsce zajęła sierż. Wioletta Szczerbak z Łodzi. Próbkę jej twórczości także poznaliśmy w ubiegłym roku, kiedy podczas konkursu zdobyła wyróżnienie. Trzecia nagroda, przyznana za fraszki, powędrowała do naszego redakcyjnego kolegi mł. insp. Mariana Frąka.

Jury przyznało także wyróżnienia, które otrzymali: podinsp. Zofia Trunin z KWP w Gdańsku, asp. Wiesław Maliszewski z KPP w Węgrowie i sierż. szt. Franciszek Cwulina z KPP w Ostrowi Mazowieckiej.

Wszystkie nagrodzone utwory zostaną opublikowane w Policyjnym Głosie Mazowsza, który jest organizatorem konkursu. Uroczystość wręczenia nagród laureatom odbędzie się natomiast 22 marca w Klubie Środowisk Twórczych „Łaźnia” w Radomiu.

Serdecznie gratulujemy nagrodzonym i wyróżnionym. Dziękujemy także wszystkim twórcom, którzy nadesłali utwory na nasz konkurs. Cieszymy się, że „Niebieska Szpilka” została na stałe „wpięta” do kulturalnego harmonogramu polskiej Policji.

M. Śiczek-Zalewska

*Poniżej publikujemy utwory autorstwa Katarzyny Krakowiak, które wygrały „Niebieska Szpilka”*

## Snowgate

*Wreszcie się wydało, skąd deficyt śniegu.  
Pan Mikołaj Święty, przy współpracy szpiegów,  
Sprzedał polską ziemię.  
Komu? Trudno zgadnąć  
– poinformowała prasa oraz radio.  
Na szczęście jest sposób na takie afery.  
Przed komisją staną...renifery*

## Solenizant

*Z okazji imienin paru kumpli sprosił.  
Rano nie pamiętał, jakie imię nosi*

## Ideal

*Odkrył jak dla kobiet ma stać się podnieta:  
W dzień jest policjantem, a w nocy poeta*

## Umowa

*Po negocjacjach smsowych  
Wypełniliśmy blankiet umowy.  
Z konkretną datą – październikową.  
Więc w paragrafie pierwszym stwierdzono,  
Ze zwani dalej pan oraz pani,  
uświadomieni i zapoznani,  
co im na przyszłość ten pakt rokuje,  
zdecydowali, iż następuje  
romans przelotny, zgodny z ustawą.  
Ze obie strony mają w nim prawo  
do krótkich spotkań w połowie drogi,  
wspólnych wyjazdów, zawsze służbowych,  
pięknych uniesień, pieśczęt i wierszy,  
rozmów namiętnych choć  
nie najszczerszych...*

*Poważnych planów jasno się wzbrania.  
W grę też nie wchodzi wielkie wyznania,  
rodzinne zjazdy i wspólne święta.  
A przede wszystkim trzeba pamiętać:  
dyskrecja liczy się i szacunek.  
To podstawowy tutaj warunek.*

*Dokument ważny bezterminowo.  
Lecz w razie czego wystarczy słowo,  
żeby ustalić warunki nowe  
albo rozwiązać naszą umowę.*

*Podpisaliśmy. Prawdziwa ulga  
mieć taki papier w szufladzie biurka.  
Tylko czy nie jest jakimś kruczkem  
to, co tam było małym druczkiem?...*

Arina



TO JEST KINO

## Modigliani – pasja tworzenia

W kinach od 17 marca

Pojawiał się jak kometa, tańczył na stołach, pił z pasją za życie i sztukę. Skończył tragicznie, jak największy geniusze – Van Gogh czy Mozart. Taki był Modigliani.

Film, którego reżyserem jest Mick Davis, jest z jednej strony historią rywalizacji pomiędzy Modiglianem, a Picassem. Dwoma błyskotliwymi, aroganckimi i wściekle zazdrosnymi o swoją pozycję malarzami. To również opowieść o największej tragicznej historii miłosnej w dziejach sztuki. Jeanne Hebuterne była piękną, młodą katoliczką, której jedyną winą, w oczach jej ojca, było to, że zakochała się w Modiglianem, Żydzie. Wiedziony religijną bigoterią ojciec w sekrecie odesłał dziecko Jeanne i Modiglianego do odległego klasztoru.

Jest rok 1919. Skończyła się wojna i nocne życie Paryża wreszcie może swobodnie wypełnić się dzikimi namiętnościami i niekontrolowanymi obsesjami. W kawiarni La Rotonde, gdzie spotyka się artystyczna elita, przy stolikach siedzą Pablo Picasso, Diego Rivera, Gertrude Stein, Jean Cocteau, Chaim Soutine. Paryż przygotowuje się do rywalizacji w corocznej wystawie. Nagrodą są pieniądze i gwarancja kariery. Dotychczas Picasso nie brał udziału w wystawie, bo przecież był Picassem. Podobnie Modigliani. Jednak teraz Modigliani jest przyparty do muru. Wraz z Jeanne chcą ocalić swoje dziecko. Pijany ze złości malarz na oczach Picassa wpada do La Rotonde i wpisuje się na listę uczestników konkursu. Picasso robi to samo. W Paryżu robi się naprawdę gorąco.

Każda generacja wierzy, że jej bohaterowie są unikalni, najbardziej utalentowani, najpiękniejsi, najbardziej tragiczni, najbardziej skandaliczni. W XXI wieku wierzymy, że nasi idole przekroczyli wszelkie granice przyzwoitości. Nie zdajemy sobie jednak sprawy, że ponad 100 lat był artysta, który wiódł życie tak kontrowersyjne, że dzisiejsze gwiazdy skandali to przy nim grzeczne dzieciaki.

Urodzony we Włoszech Amadeo Modigliani wiódł burzliwe życie przepełnione namiętnościami do sztuki. W parze z tą pasją szły także zamiłowanie do alkoholu i seksu. Jego indywidualny, powściągliwy styl malowania – często aktów – jest natychmiast rozpoznawalny. Najbardziej kójarzą się z nim portrety z wydłużonymi twarzami, które powstawały pod wpływem rzeźb i masek afrykańskich. Modigliani zmarł w 1920 roku na gruźlicze zapalenie opon mózgowych. Miał 35 lat. Jego ukochana Jeanne Hebuterne, będąca w ósmym miesiącu ciąży następnego dnia popełniła samobójstwo. Gdyby scenarzysta wymyślił coś takiego, nikt by mu nie uwierzył...

Opr. (msz)

Dystrybutorem filmu jest VISION

### Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji  
z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59  
<http://www.kwp.radom.pl>,  
tel. (0-48) 345 26 25, fax (0-48) 345 27 15.

Redaguje zespół:

Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek  
(redaktor naczelny), Magdalena Śiczek-Zalewska (redaktor prowadzący), Elżbieta Cieślak, Marian Frąk,  
Łamanie: Mariusz Zajac – A2 | media  
Druk: VIRGO, tel. (048) 363 38 44,  
[www.virgo.net.pl](http://www.virgo.net.pl).

# Sztandar mazowieckiej Policji w nowych rękach

Radom, 16 marca 2006

